

**Wyrok z dnia 8 lipca 1994 r.**  
**II PRN 4/94**

**Ocena przyczyny zgonu pracownika wymaga wiadomości specjalnych i dlatego może być dokonana przez sąd po zasięgnięciu opinii biegłych sądowych - lekarzy właściwych specjalności, a nie wyłącznie na podstawie zeznań świadków nie mających takich wiadomości.**

Przewodniczący SSN : Teresa Romer, Sędziowie SN: Stefania Szymańska,  
Maria Tyszczel (sprawozdawca),

Sąd Najwyższy, przy udziale prokuratora Stefana Trautsołta, po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 1994 r. sprawy z powództwa Marii T. przeciwko Kombinatowi Cementowo-Wapienniczemu "W" Spółce Akcyjnej w D. o ustalenie, na skutek rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości [...] od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi z dnia 12 maja 1993 r., [...],

o d d a l i ł rewizję nadzwyczajną.

**U z a s a d n i e n i e**

Maria T. wniosła do Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Wieluniu powództwo o ustalenie, że śmierć jej męża Franciszka T. w dniu 31 października 1985 r., była następstwem wypadku przy pracy w pozwanym Kombinacie Cementowo-Wapiennicznym "W" w D., oraz o zasądzenie z tego tytułu od strony pozwanej jednorazowego odszkodowania.

Pozwany Kombinat wniósł o oddalenie powództwa podnosząc zarzut przedawnienia oraz zarzucając, że zebrany przez zakładową służbę BHP materiał dowodowy nie wskazuje, by: "zdarzenie mające miejsce w dniu 31 października 1985 r. wykazywało elementy zdarzenia nagłego wywołanego przyczyną zewnętrzną, które są koniecznymi przesłankami, aby zdarzenie takie uznać za wypadek przy pracy".

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Wieluniu, wyrokiem z dnia 2 marca 1993 r. w sprawie [...] ustalił, że wypadek jakiemu uległ Franciszek T. jest wypadkiem przy pracy.

Rozpatrując sprawę, w wyniku rewizji wniesionej przez stronę pozwaną, Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Łodzi wyrokiem z dnia 12 maja 1993 r. w sprawie [...] zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo.

W rewizji nadzwyczajnej od tego wyroku Minister Sprawiedliwości wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi, zarzucając, że wyrok Sądu Wojewódzkiego został wydany z rażącym naruszeniem prawa, w szczególności art. 3 § 2 k.p.c. i art. 316 k.p.c. oraz art. 6 ustawy z dnia 12 czerwca 1976 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 30, poz. 144 ze zm.), a nadto naruszenie interesu Rzeczypospolitej Polskiej.

Rozpoznając sprawę Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej.

Orzekając w wyroku z dnia 2 marca 1993 r. (przy votum separatum sędziego przewodniczącego), że wypadek jakiemu uległ mąż wnioskodawczyni jest wypadkiem przy pracy, Sąd Rejonowy-Sąd Pracy w Wieluniu przytoczył w uzasadnieniu stan faktyczny ustalony w wyniku postępowania dowodowego, a mianowicie:

Franciszek T., zatrudniony u strony pozwanej jako instruktor praktycznej nauki zawodu, w dniu 31 października 1985 r. pomiędzy godz. 6 a 6<sup>30</sup> przyszedł do kuźni, aby przed rozpoczęciem lekcji szkolnych wykonać potrzebną odkuwkę. Idąc do paleniska powiedział do pracującego w kuźni świadka Zenona K., że jest mu niedobrze, że słabo się czuje, a po chwili pracy młotem stwierdził, że nie może pracować. Świadek K. poradził mężowi wnioskodawczyni, żeby usiadł, a sam wyręczył go w pracy. W chwili, gdy świadek K. uruchamiał młot, Franciszek T. podniósł się z krzesła, na którym siedział, po czym upadł na beton. Wezwane Pogotowie Ratunkowe odtransportowało go do stacji pogotowia, następnie do szpitala, gdzie lekarz stwierdził zgon. Według informacji Szpitala przyczyną śmierci był zawał mięśnia sercowego. Ustalenia Sądu Rejonowego znajdują pełne uzasadnienie w wynikach postępowania dowodowego, w szczególności w zeznaniach przesłuchanych świadków. Sąd Rejonowy wskazał w swym uzasadnieniu, że wprawdzie: "Co do przyczyny zewnętrznej trzeba podnieść, że choć trudno ją ustalić, to ze względu na brak badania sekcyjnego należy przyjąć, że ona wystąpiła. Odmienne stanowisko doprowadziłoby do pokrzywdzenia powódki".

Sąd Najwyższy podziela pogląd wyrażony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sądu Wojewódzkiego, że Sąd I instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe dla dokonania ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, wnikliwie i w sposób prawidłowy dokonał oceny zebranego materiału dowodowego oraz że zaskarżony wyrok został wydany z naruszeniem prawa materialnego, w szczególności art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach pieniężnych z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz. U. z 1983 r., Nr 40, poz. 144 ze zm.), zwanej dalej ustawą wypadkową. Prawidłowe jest bowiem stanowisko Sądu Wojewódzkiego, wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że: "Dla uznania określonego zdarzenia za wypadek przy pracy niezbędne jest przypisanie temu zdarzeniu trzech opisanych w powołanym przepisie warunków, a mianowicie: musi to być zdarzenie nagłe, spowodowane przyczyną zewnętrzną oraz pozostające w związku z pracą. Z dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń w oparciu między innymi o opinię biegłego lekarza kardiologa wynika, iż najbardziej prawdopodobną przyczyną śmierci Franciszka T. był zawał mięśnia sercowego, zaś upadek i uraz głowy były jego następstwem i nie mogły stanowić przyczyny nagłej śmierci zmarłego. Żadna z tych dwu okoliczności nie stanowi przyczyny zewnętrznej z rozumieniu powoływanego wyżej przepisu", tj. art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej.

W uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej zarzucono, że przyczyna zgonu Franciszka T. nie została jednoznacznie ustalona "... a rozstrzygnięcie oparte jest na tezie, że do zgonu doszło wskutek zawału serca. Tymczasem biegły internista-kardiolog wyraźnie stwierdził, że przyczyną śmierci mógł być ewentualnie krwiał (k. 65 akt sprawy). W tej mierze mogliby się miarodajnie wypowiedzieć jedynie neurolog i chirurg, dowodu takiego w sprawie nie przeprowadzono". Zarzucono również, że materiał dowodowy był niepełny, ponieważ brakowało dokumentacji lekarskiej zmarłego i bliższych danych ze szpitala, w którym stwierdzono zgon.

Przytoczone zarzuty rewizji nadzwyczajnej są nieuzasadnione. Powołując się na opinię biegłego lekarza kardiologa, że nie można wykluczyć, iż przyczyną śmierci mógł być ewentualnie krwiał, pominięto, że było to stwierdzenie teoretyczne, a z dalszego ciągu zeznań tegoż biegłego wynika, że: "Śmierć może spowodować pęknięcie naczyń wewnątrzczaszkowych z tym, że ponieważ wewnątrz czaszki jest duże ciśnienie, więc krwiał nie narasta tak szybko, nie powodując nagłej śmierci". Tak więc wypowiedź biegłego w sposób jednoznaczny wyklucza, by przyczyną śmierci męża wnioskodawczyni mógł być ewentualny krwiał wewnątrzczaszkowy będący następstwem upadku. Bezpodstawny jest też zarzut braku dokumentacji lekarskiej. W aktach sprawy na k. 47-54 znajduje się odbitka kserograficzna książki zdrowia Franciszka T. Z informacji wnioskodawczyni (k. 45 akt sprawy) wynika, że jej mąż nigdy się nie leczył, a przewieziony w dniu śmierci do Szpitala w W. nie został przyjęty na żaden oddział. Wskazuje to, że żadna dokumentacja lekarska, poza uzyskaną przez Sąd Rejonowy, nie istnieje. Sąd Najwyższy nie podziela też poglądu wyrażonego w uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej, że dla ustalenia przyczyny zgonu męża wnioskodawczyni miarodajnie mogliby się wypowiedzieć jedynie neurolog i chirurg, bowiem wobec nieprzeprowadzenia sekcji zwłok, skoro od śmierci męża wnioskodawczyni upłynęło niemal 9 lat, ustalenie przyczyny jego śmierci z większym stopniem prawdopodobieństwa niż to uczynił Sąd orzekający, jest obiektywnie niemożliwe i każda opinia lekarska, byłaby w tym zakresie, czysto teoretyczna.

Niezrozumiały jest zarzut zawarty w uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej, że wyrok Sądu drugiej instancji zapadł z naruszeniem art. 386 § 1 k.p.c., bowiem przepis ten dotyczy możliwości zmiany żądań pozwu w postępowaniu rewizyjnym. Jeśli natomiast przyjąć, że podniesiony zarzut dotyczy art. 385 § 1 k.p.c., to Sąd Najwyższy nie dopatrywał się takiego naruszenia. Sąd Wojewódzki zmieniając zaskarżone orzeczenie nie dokonał ustaleń faktycznych odmiennych od poczynionych przez Sąd Rejonowy stwierdzając, że orzeczenie to zapadło z naruszeniem prawa materialnego. Sąd Najwyższy podziela to stanowisko Sądu rewizyjnego oraz pogląd wyrażony w uzasadnieniu zdania odrębnego przewodniczącej składu sądującego w pierwszej instancji. Błąd ten polegał na wadliwym przyjęciu, że ustalony w wyniku postępowania dowodowego stan faktyczny, daje podstawę do ustalenia, że zostały spełnione wszystkie przesłanki warunkujące uznanie zdarzenia za wypadek przy pracy w rozumieniu powołanego wyżej art. 6 ustawy wypadkowej, a w konsekwencji wyrok Sądu Rejonowego wadliwie określił skutki prawne wynikające z zastosowania tego przepisu. Prawidłowo przeprowadzone postępowanie dowodowe oraz prawidłowo ustalony stan faktyczny nie wykazały bowiem, aby śmierć męża wnioskodawczyni - jak to słusznie podkreślił Sąd Wojewódzki - była następstwem "naglego zdarzenia wywołanego przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą". Jak słusznie podkreślił Sąd Wojewódzki, fakt, że śmierć męża wnioskodawczyni nastąpiła podczas wykonywania przez niego pracy, a więc że istnieje związek czasowy między pracą a śmiercią, nie wystarcza do uznania zdarzenia za wypadek przy pracy.

Wprawdzie słusznie podniesiono w uzasadnieniu rewizji nadzwyczajnej, że dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazywało na potrzebę prowadzenia dokładnego postępowania dowodowego dla ustalenia, czy w określonych okolicznościach nastąpił zbieg przyczyn zewnętrznej z wewnętrzną, który może spowodować, że dany wypadek należy zakwalifikować jako wypadek przy pracy,

jednakże należy podkreślić, że w niniejszej sprawie przeprowadzono dokładne postępowanie dowodowe, a jak wyżej wspomniano, brak jest obiektywnych możliwości uzyskania dodatkowych dowodów mogących mieć znaczenie dla istoty sprawy. Przedstawienie przez świadka K. nieco odmiennych okoliczności zdarzenia w nadesłanym do Sądu Najwyższego oświadczeniu z dnia 11 kwietnia 1994 r., nie stanowi takiego dowodu. Na rozprawie przed Sądem Rejonowym świadek ten zeznał, że podczas przenoszenia męża wnioskodawczynie na nosze zauważył na podłożonej pod jego głowę kufajce, niewielką plamę krwi, a samego urazu na głowie nie widział (k. 75 akt sprawy), natomiast w oświadczeniu z dnia 11 kwietnia 1994 r. stwierdził, że mąż wnioskodawczynie wstając z krzesła "... upadł do tyłu głową na betonową posadzkę, rozciął sobie głowę z tyłu lewego ucha i w tym czasie poniósł śmierć na miejscu". Bezprzedmiotowy jest zarzut świadka, że jego zeznanie zostało w Sądzie "zmienione". Protokół na posiedzeniu jawnym jest sporządzany w myśl art. 157 k.p.c. pod kierunkiem przewodniczącego, w praktyce z reguły dyktowany protokolantowi, tak że wszystkie osoby będące na sali sądowej słyszą treść spisywanego protokołu. Sąd Najwyższy zauważa, że powódkę reprezentowali dwaj pełnomocnicy, a żaden z nich nie zgłosił w terminie wskazanym w art. 160 k.p.c., wniosku o sprostowanie protokołu. Różnica pomiędzy wersjami zdarzenia przedstawianymi przez świadka K. nie może stanowić podstawy do uznania, że zaskarżony wyrok został wydany z rażącym naruszeniem prawa. Podkreślić należy, że świadek nie jest osobą mającą wystarczające wiadomości zarówno do określenia związku przyczynowego między upadkiem męża wnioskodawczynie a jego śmiercią, jak i do stwierdzenia chwili śmierci i jej przyczyn.

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uwzględnienia rewizji nadzwyczajnej i z mocy powołanych przepisów oraz art. 421 k.p.c. orzekł jak w sentencji wyroku.

=====